

Andrzej Kołakowski, Za trzydzieści srebrników

Jedni będą ich zwać bandytami
Inni będą w nich widzieć rycerzy
Za trzydzieści srebrników sprzedanych
Któż w historię ich dzisiaj uwierzy
Kto im odda należne honory,
Kto im pomnik w pamięci zbuduje
Kto postawi ich dzieciom, za wzory
A kto pamięć w gazecie opluje
Wywlekali ich z celi nad ranem
Szarzy ludzie bez nazwisk i twarzy
Wywlekali z nich duszę odbierali im życie
Lecz nie można odebrać im marzeń
A marzyli, że kiedyś się stanie
Będzie Polska po Lwów i po Wilno
I rzucali swe życie na szaniec
Bo do celu tak było im pilno
Zanim okrzyk się spotkał ze strzałem
Zanim kula się w piersi zaryła
Jak modlitwę ostatnią szeptali,
Że nie zginie, że będzie wciąż żyła
Zostawili swym wnukom testament
Krwia pisany na murze kamiennym
Żeby stali gdy wszyscy upadną
By świecili gdy stanie się ciemność
Zdrajcy będą ich zwać bandytami
My musimy w nich widzieć rycerzy